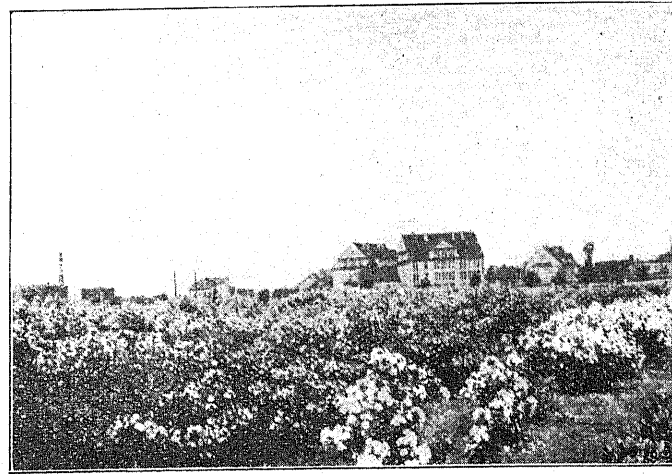


Miejski Zakład Hodowli Roślin. Widok ogólny na szklarnie i inspekty.



Fragment M. Z. H. R. Plantacje roślin kwiatowych zimotrwałych (bylin).

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK X. NIEDZIELA, dnia 16 września 1934 roku Nr. 37

## Wielki Dom-Pomnik.



Oddział Związku Strzeleckiego wieś Widzew na odpoczynku w czasie marszu „Szlakiem Kadrowki“ pod Andrzejowem.



Drużyna ratownicza. P. C. K. Nr. 26 złożona z członków Zw. Rezerwistów koła Nr. 2 Chojny, którzy ukończyli kurs instruktorski.



Roboty ziemne gazowni Miejskiej w Łodzi. Rewizja rur 14-calowych i przekładanie 8-calowych przy ul. Srebrzyńskiej.



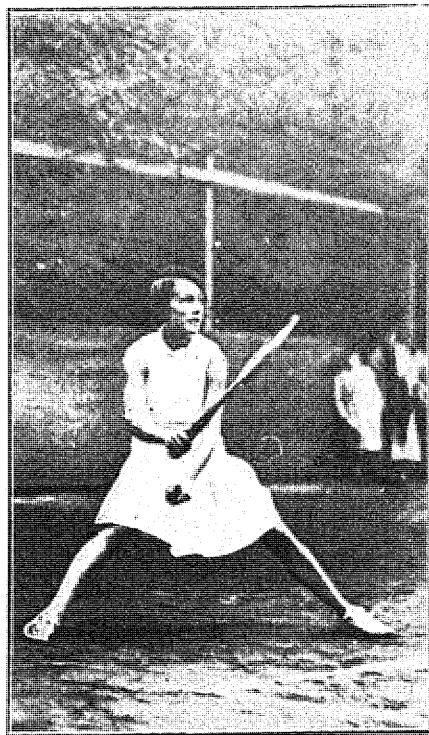
P. Kwaśniewska Ł.K.S. zdobywa mistrzostwo Łodzi w pięcioboju.



Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Strzeleckiej w Łodzi na olbrzymim placu, ofiarowanym przez Zarząd miasta naszego, rozpoczęły się już prace nad budową wielkiego Domu-Pomnika im. marsz. Józefa Piłsudskiego. Olbrzymie to dzieło realizowane drogą ofiarności społeczeństwa łódzkiego, ma stać się uwiecznieniem 20 letniej rocznicy odrodzenia Państwowości Polskiej i 40-lecia pracy Wodza narodu marsz. Józefa Piłsudskiego. Dom będzie symbolem mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej oraz kuźnią pracy obywatelskiej, jako siedziba wszystkich związków b. wojskowych, skupiających się w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Pod pomnikowe to dzieło zakłada się już fundamenty. Na zdjęciu widzimy licznych przedstawicieli władz państwowych i miejskich, reprezentantów związków byłych wojskowych i społeczeństwa łódzkiego, uczestniczących w rozpoczęciu prac budowlanych.

(Fort. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81)





Odbyły się w Łodzi zawody tenisowe o mistrzostwo w tenisie. Na zdjęciu mistrzyni Łodzi p. Sauder (Berlin) w akcji.



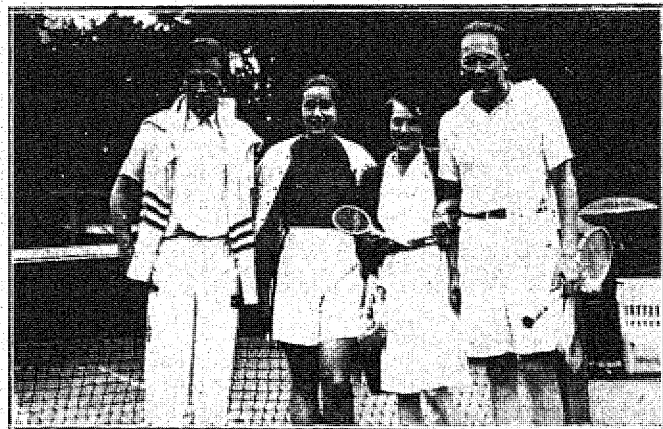
W siedzibie Polskiej YMCA otwarty został i poświęcony przez ks. Jabłońskiego nowy lokal Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego w Łodzi. W uroczystości wzięli udział pp. dyr. Kalinowski z ramienia Zarządu miasta, inż. Ostrowski w imieniu Izby Rolniczej, inż. Buczyński z ramienia Urzędu Wojewódzkiego, władze Związku z prezesem p. Jerzym Kofalczkowskim oraz przedstawiciele ogrodnictwa.



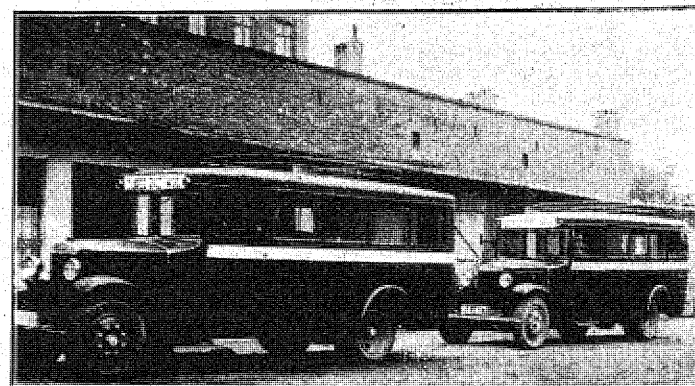
Przedstawiciele władz państwowych i miejskich, uczestnicząc przy rozpoczęciu prac budowlanych przy budowie Domu — Pomnika marsz. J. Piłsudskiego w Łodzi kopią łożysko pod fundamenty tego domu.



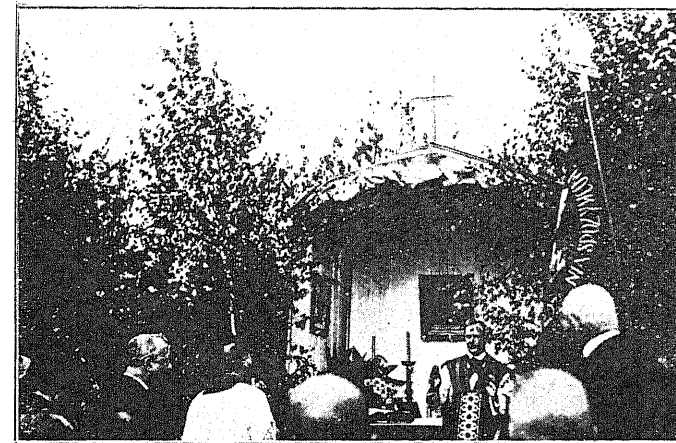
Prace budowlane prowadzone przez gazownię miejską w Łodzi przy zakładaniu rur i ich zamianie. Brygada robotników przy pracy.



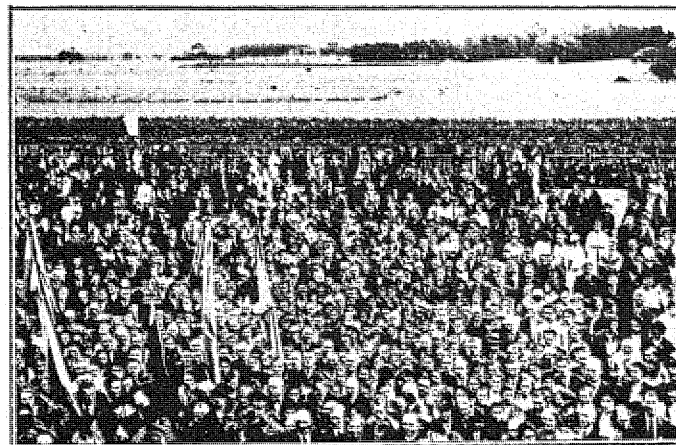
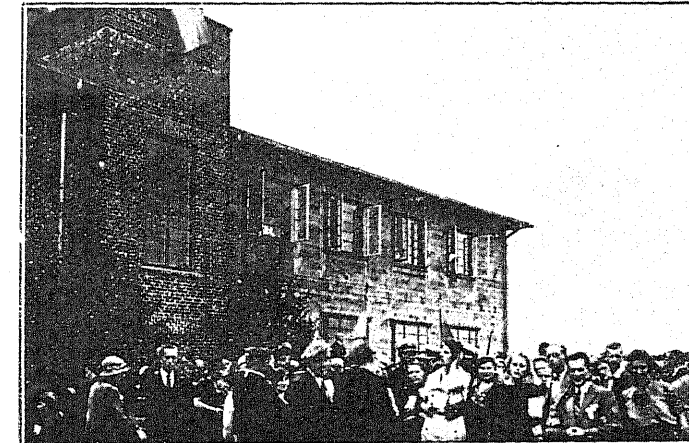
Mistrzowie tenisa w Łodzi: Haberb (Austria), Krauss (Austria) Sauder (Berlin) i Artens (Austria). Ostatnia dwójka zdobyła mistrzostwo.



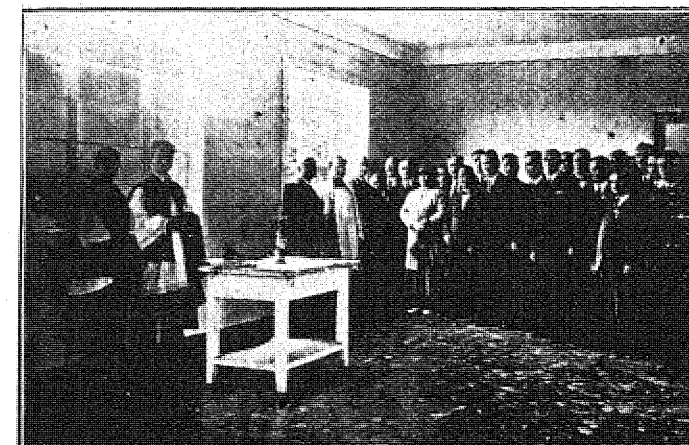
Nowe wozy firmy „Autobus”, utrzymujące komunikację międzymiastową z Łodzią.



W tygodniu ubiegłym w miejscowości Ustronie pod Łodzią odbyła się podniosła uroczystość zorganizowana z racji 10-lecia istnienia w Łodzi Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Uroczystość ta przeniesiona została do Ustronia obok Grotnik z tego powodu, iż w miejscowości tej wzniesiony został na własnych terenach Spółdzielni dom, przeznaczony na kolonje letnie dla dzieci Spółdzielców. Na zdjęciach widzimy od strony lewej rozpoczęcie uroczystości Mszą św. odprawioną przez ks. prof. Wojtkiewicza, na prawo budynek spółdzielczej kolonii letniej.



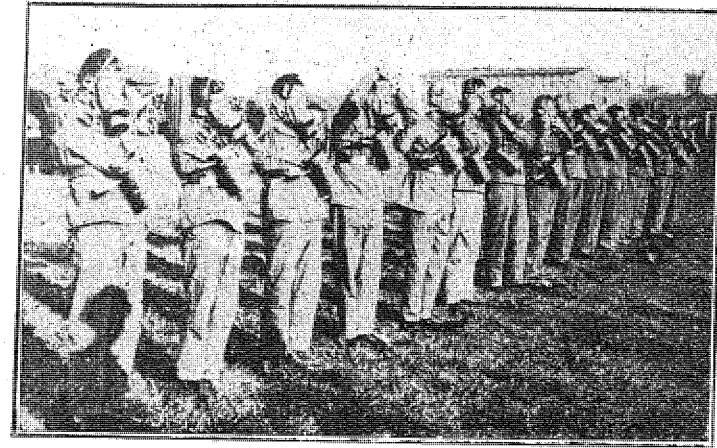
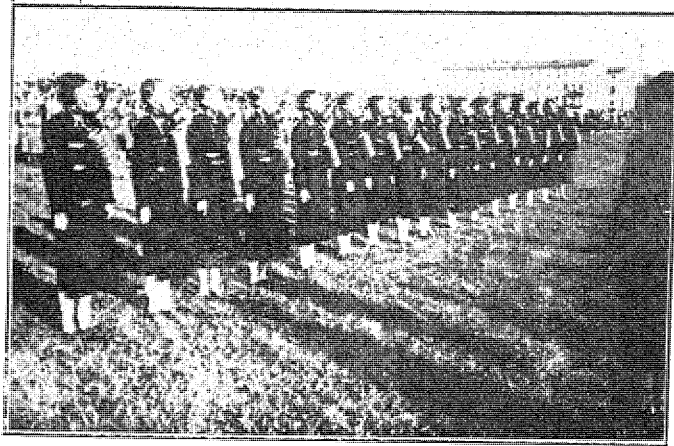
Dzień 9-ty września był wielką manifestacją jedności i solidarności Spółdzielców łódzkich. Do Ustronia zjechało 4 tysiące łódzian, dwoma specjalnymi pociągami. Olbrzymie masy spółdzielców widzimy na zdjęciu od strony lewej. Na prawo jedna z sal budynku kolonii letnich po akcie poświęcenia. W głębi widzimy przedstawicieli władz i ruchu spółdzielczego w osobach pp.: komisarza inż. Wojewódzkiego z małżonką, posła Wolczyńskiego z małżonką prezesa Durko, prezesa Rapackiego, dr. Jaroszewskiego, starostę Makowskiego ks. Wojtkiewicza, p. Zientalskiego i wielu innych.



Jednocześnie z poświęceniem budynku przeznaczony na siedzibę kolonii letnich dla dzieci spółdzielców łódzkich ks. prefekt Wojtkiewicz dokonał poświęcenia nowego sztandaru Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Sztandar ten widzimy na zdjęciu od strony lewej, na prawo chóry Tow. Spiewaczego im. Moniuszki z prezesem swym posłem Wolczyńskim na czele w lasach Ustronia.



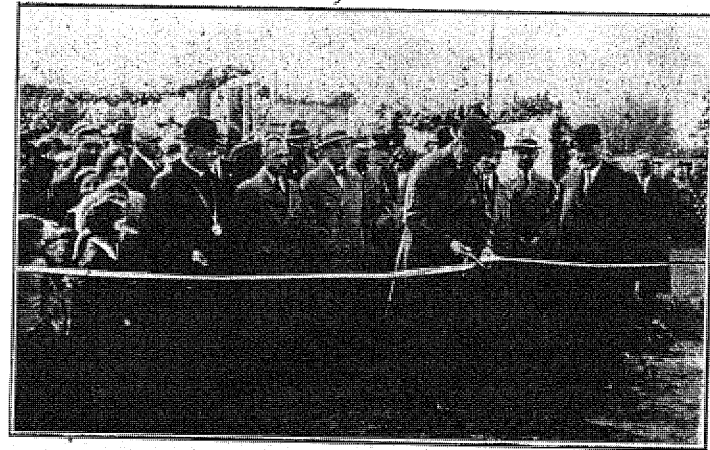




Polski Czerwony Krzyż dążąc do zapoznania społeczeństwa ze sposobem ratowania na wypadek klęsk żywiołowych i poszkodowanym w czasie ataku gazowego zorganizował pokazy ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego, połączone z zawodami o nagrody. Pokazy odbyły się dnia 9-go bm. na boisku WKS. Na zdjęciu drużyny czerwonokrzyskie.



Jeden z fragmentów ratownictwa. Pożar budynku. Straż ogniowa i drużyny czerwonokrzyskie w akcji.



Dnia 8-go bm. w obecności władz miejskich, społeczeństwa oraz uczestników zjazdu ogrodników miejskich odbyło się otwarcie nowego ogrodu miejskiego w Łodzi przy ul. Senackiej.



Zawodnicy pływacy ZAS-u (Warszawa) zwyciężyli pływaków ŁKS. Na zdjęciu pływacy ZAS-u i ŁKS-u.



P. Bursa świetny dyrygent i doskonały chórmiistrz dyr. Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi.



I.K.P. Łódź mistrzem Polski w hazenie. Na zdjęciu drużyna I.K.P. przed wyjazdem do Lwowa.



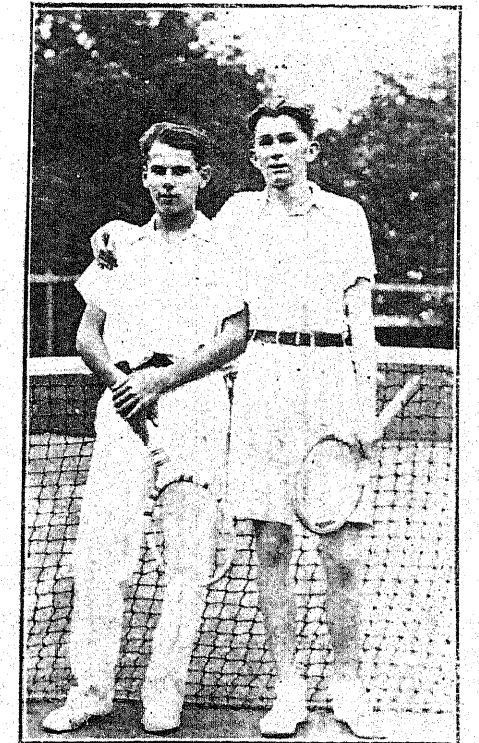
Po pomoc i radę do posterunkowego.



Roboty ziemne gazowni miejskiej w Łodzi. Rewizja rur gazowych 14-to calowych i przekładanie 8-mio calowych rur do zbiornika przy ul. Srebrzyńskiej.



W dniu 3 bm. zmarł śp. Bolesław Wołkowski, obywatel naszego miasta. Śp., Bolesław Wołkowski urodził się 13 listopada 1871 roku w Łodzi. Po zdobyciu odpowiedniego przygotowania teoretycznego poświęcił się pracy w przemyśle przedzalnicy. Dał się poznać jako dobry fachowiec wskutek czego w krótkim czasie powierzono mu odpowiedzialne stanowisko kierownicze pierwszej w firmie I. K. Poznański, później w firmie M. Silberstein w Łodzi. Wyrozumiały i uczynny dla podwładnych umiał pogodzić ciężkie obowiązki dyrektora fabryki z wymaganiami właścicieli i robotników. Prócz pracy zawodowej wiele czasu poświęcił pracy społecznej i organizacyjnej. Pozostawił po sobie pamięć człowieka, który dobrze wypełnił swój obowiązek na ziemi. Cześć Jego pamięci.

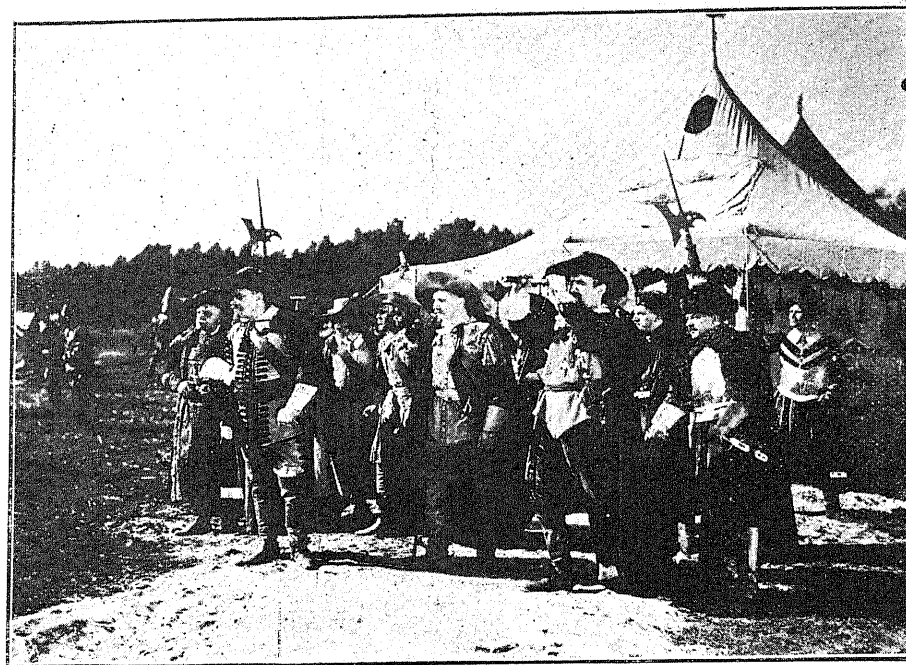


Mistrzostwo tenisowe Łodzi dla juniorów zdobyli Gołda z prawej, bijąc w finale Lanę Guta z lewej.

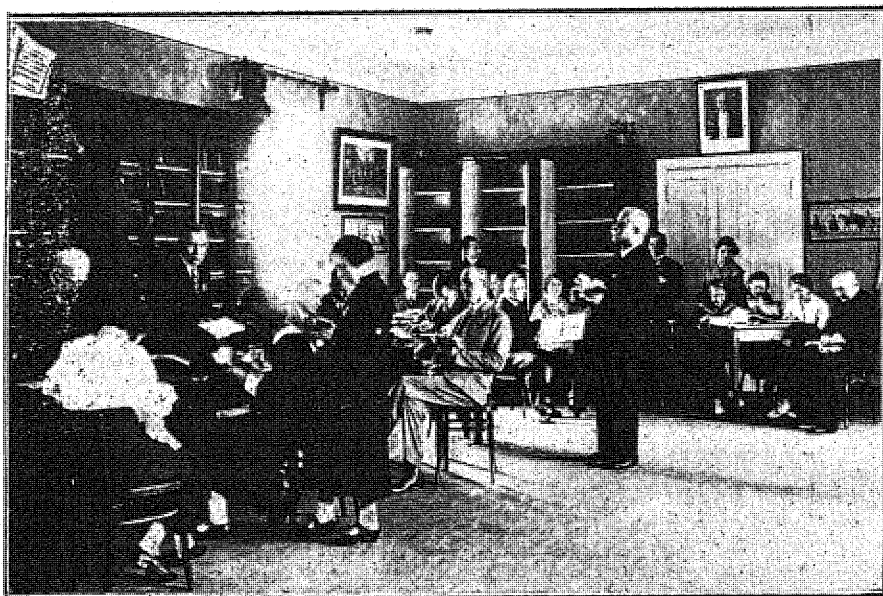




Zwycięzcy rajdu i wyścigu kolarskiego zorganizowanego przez PKS w Katowicach — członkowie PKS w Łodzi poster. Morga i poster. Głowacki.



Scena z filmu produkcji krajowej pn. „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy”.



Sala biblioteczna i świetlica Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi.



P. A. Bayman, kierownik muzyczny teatru rewji „Bagatela“ kompozytor „przebojów”.



Uczestnicy zjazdu wszechpolskiego ogrodników miejskich w Łodzi w czasie obrad.



Dzieci w schroniskach i przytułkach Łodzi.



Shirley Temple, fenomenalna czteroletnia gwiazdka „Foxa”.



Scena z filmu „Na barana”.



Dawno niewidziany ulubieniec publiczności Harold Lloyd, najświetniejszy komik filmowy, ukaze się w sezonie bieżącym w filmie pt. „Koci pazur”.



Znakomita para bohaterów amerykańskiego ekranu: Joan Crawford i John Barrymore. Dla szczerych kinomanów ukazanie się ich na ekranie jest zawsze wielką atrakcją.



Fragment najnowszego filmu wiedeńskiego pt. „Karnawał i miłość”, reż. K. Lamaca. Film ten ukazał się w „Grand - Kinie”. Pełen humoru i ślicznych melodii daje pole do popisu: Hermanowi Thiemig, Lien Deyers i Hansowi Moser.





Echa zawodów kolarskich Polska—Niemcy. Kolarze niemieccy na etapie w Łodzi spotykają w mieście naszym małą berliniankę.



Głowa cesarza Ottona I-go rzeźba w katedrze w Magdeburgu.

# ŚMIECH — TO ZDROWIE!

## DZIECIĘ MIASTA.

Mały Kazio bawił po raz pierwszy na wsi. Gdy powrócił, pyta się go ojciec, co mu się najbardziej na wsi podobało. Kazio odpowiedział:

— Garaże dla krów!

## W DWUDZIESTYM WIEKU.

Żona do męża: — Schowaj się do szafy! Mój kochanek idzie!

## NASZE DZIECI.

— Mamusiu, jeden chłopiec wpadł do kałuży błota, a wszystkie dzieci się z niego śmiały, tylko ja jeden się nie śmiałem.

— Dlaczego?

— Bo ja byłem tym chłopcem, który wpadł do kałuży.

## W APTECE.

— Co to za porządku, pan mi dał strychniny, zamiast chininy!

— Dziękuję za uwagę, w takim razie musi pan dopłacić jeszcze 2 złote!

## CZAROWNY ŚPIEW.

Pewien śpiewak wrócił z tournée zagranicą i opowiada:

— W Europie nie umieją ocenić prawdziwej sztuki. Natomiast w Ameryce Południowej mój śpiew uratował mi życie. Mieszkalem w hotelu i przez cały dzień śpiewałem dla wprawy. Wieczorem mój sąsiad, znany cow-boy powiedział mi, że jeżeli nie przestanę śpiewać, to mnie zastrze! Przystałem śpiewać i ocaliłem życie!

## NAGRODA.

Pan Euzebiusz spaceruje z towarzystwem nad morzem, w pewnym miejscu zatrzymuje się i mówi:

— Tu przed rokiem uratowałem życie tonącej, ślicznej dziewczynki!

— Zapewne został pan wynagrodzony za bohaterki uczynek?

— O, tak! Niedługo żona rozwiodła się ze mną!

## WYJECHAŁ... WRÓCI.

Do mieszkania państwa Bidulskich ktoś dzwoni. Drzwi otwiera pani Bidulska i przez łańcuch zapytuje:

— Co pan sobie życzy?

— Czy zastałem pana Bidulskiego. Mam tu pewien rachunek...

— Niema męża! Niema! Wyjechał! — przerywa pani Bidulska. — Wyjechał na miesiąc!

— Rachunek, który przyszedłem zapłacić — kończy gość.

— To może pan będzie łaskaw wejść! Mąż zaraz wróci..

## DOBRY WZROK.

— Mamo! — mówi pięcioletni Jaś. —

Moja nowa bona widzi pociemku!

— Skąd wiesz?

— W pokoju było ciemno, ona siedziała przy ratusiu i powiedziała, że tatuś jest nieogolony!

## BRĄK TEMATU.

— Najpiękniejsze strony świata, to wyspy Hawajskie — opowiada pewien podróżnik. — Panuje tam stałe piękna pogoda.

— Biedni są ci hawajczycy — przerywa ktoś ze słuchaczy. — O czymże oni rozmawiają?

## OPOWIADANIA MYŚLIWEGO.

Dwaj myśliwi opowiadają o zmyślności swych psów:

— Mój Nero — mówi jeden — to nadzwyczajny pies! Gdy rzucę monetę do jeziora, to murrkuje tak długo, póki jej nie znajdzie i wypływa, niosąc ją w pysku!

— To jeszcze nic! — mówi drugi myśliwy. — Mój Karo bierze w zęby banknot skacze do wody, nurkuje, a po chwili wraca z dziesięciokilowym szczupakiem i resztą w drobnych pieniądzech w pysku!

## W BANKU.

— Dlaczego w bankach są zakratowane okna?

— Żeby dyrektorzy mogli przyzwyczaić się.

## JESZCZE O SZKOTACH.

Szkot obserwuje w barze żyda, który pije kieliszek wina, rozmawia długi czas z bufetową, a odchodząc mówi:

— Przecież już zapłaciłem.

Dobry przykład działa cuda.

Następnego dnia Szkot robi podobnie, a'e na zakończenie odzywa się:

— A gdzie moja reszta z pół korony?

## W MAGLU.

— Chociaż nie lubię plotek, ale muszę pani powiedzieć ciekawą nowinkę. Słyszałam, że ta adwokatowa z przeciwnika rozeszła się z mężem i otrzymała separację od łoża i stołu.

— Co też paniusia mówi! To on i ja nie może! No, no, co też się teraz z tymi mężami porobiło!

## MŁODZI AUTORZY.

— Nie zwracaj mi głowy opowiadaniem o sukcesach twojej sztuki. Słyszałem, że przy końcu wszyscy gwizdali!

— To flaga! Przy końcu nie było już nikogo na sali! — broni swego dzieła autor

## PO TRZECH LATACH MAŁŻENSTWA.

— Wiesz, że byłem głupcem, kiedy żeniłem się z tobą!

— Niewątpliwie, ale ja, niestety, wówczas tego nie zauważyłam...



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK X. NIEDZIELA, dnia 23 września 1934 roku Nr. 38

# Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.



Z okazji Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża Łódź była świadkiem niezwyklej rewii dorobku młodzieży czerwonokrzyżkiej. Przed oczyma społeczeństwa łódzkiego przesunęły się sprężyste kadry drużyn ratowniczych młodzieży P. C. K. Świeżość ich stan, niezwykła sprawność, zapal i gorliwość w służbie samarytańskiej zapowiadają, iż w chwilach niebezpieczeństw wojennych czy kataklizmów, jesteśmy w miarę przygotowani, że kadry ratownicze P. C. K. czuwają nad przyszłością i bezpieczeństwem w momentach najgroźniejszych. Wielki to dorobek sprezentowany z okazji Tygodnia przez Czerwony Krzyż w Łodzi. Widzimy, iż humanitarna ta organizacja wysoko dźwierży sztandar służby samarytańskiej. Na zdjęciach widzimy fragmenty akcji ratowniczej. Drużyny ratownicze w pracy, oraz fragment defilady przy ul. Piotrkowskiej.

(Port. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81)